Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA .20. MAJA 1922. NR. 113. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Dyskusya nad art. 94, 95, 96.

Prasa warszawska przynosi szczegółowe sprawozdanie z wtorkowej dyskusyi w Sejmie nad artykułami 94, 95 i 96 ordynacyi wyborczej, o które tak zacięta toczy się walka między małemi i dużemi stronnictwami. Kilka momentów z tej ożywionej debaty zasługuje na podniesienie.

Mowcy małych stronnictw podnieśli i to zupełnie słusznie, że projektowane postanowienia wprowadzają nowy, nieznany chyba w żadnem innem państwie, system pluralności. Równość wyborcza zostałaby faktycznie zniesiona, gdyż jeden głos oddany na listę wielkiego stronnictwa miałby większą wartość, niż głos oddany na kandydatów stronnictwa małego. Byłaby to zatem pluralność na korzyść kilku wielkich stronnictw i to stronnictw wiejskich, nie reprezentujących przecież ani cenzusu wyższej inteligencyi, ani politycznego wyrobienia. Wielkim stronnictwom chłopskim przypadłyby zapewne setki tysięcy głosów, oddanych w miastach na kandydatów małych stronnictw. Dzięki temu więc, że małym partyom w miastach nie udało się przeprowadzić swoich posłów w ośmiu okręgach (według projektu komisyi: w trzech okręgach), weszłoby kilkunastu lub kilkudziesięciu dojlidowców więcej do Sejmu z listy państwowej... Przewaga wsi, już i tak w ordynacyi bardzo silna, zostałaby dalej na niekorzyść miast powiększona. Jeśli się uwzględni, że przecież nasze stronnictwa chłopskie są i przez czas jakiś jeszcze będą pozostawać pod wpływem klasowych demagogów („Piast", „Wyzwolenie"), to chyba trudno dopatrzeć się w tym pluralizmie korzyści dla interesu państwowego.

Interesującem było również we wtorek stanowisko mowców socyalistycznych wobec piastowców głównych zwolenników postanowień 94—6. Pos. Żuławski wyraził otwarcie obawę, że opierając się na danych z ostatnich wyborów P. P. S. mogłaby przy dzielniku 17 tysięcy tylko w 7 okręgach przeprowadzić posłów na pół miliona oddanych głosów. Nic zatem dziwnego, że przerażeni socyaliści wystąpili z ostrymi wyrzutami przeciw dotychczasowym swym sojusznikom.

W patetycznej mowie przypominał pos. Daszyński, jak to ludowcy dawniej szli z nim ręka w rękę przeciw „hrabiom i profesorom uniwersytetu" a teraz jako „spanoszone stronnictwo zapomnieli, gdzie się urodzili..." A dalej wołał:

„Przeciwko potężnym walczyliśmy, przeciwko carom, cesarzom, przeciwko książętom i szlachcie i wygraliśmy. Dlaczego nam ma zaimponować majestat p. Rataja, dlaczego? pytam. Czy może marną mdłą mową, czy może argumentami, które litość wzbudzają w politycznie myślącym polityku... Jestem głęboko przekonany, że nie wy na tem zyskacie, te wszystkie łupy narodowa demokracya zyska... To jest praca dla endeków".

Ludowców potraktowała P. P. S. dość surowo, ale bez porównania łagodniej, niż mowcę Związku Lud.-Nar. ks. Lutosławskiego. Przy pojawieniu się tego niebezpiecznego dla lewicy posła zerwała się formalna burza obelg. P. Daszyński wołał: „Precz z tym szachrajem wyborczym w sutannie", a p. Perl: „Do Drozdowa, do browaru", podczas gdy inny socyalista wyrażał głośno życzenie, by „upaństwowiono browar i piwo", przypuszczając widocznie, że w ten sposób zadanoby ks. Lutosławskiemu (browar w Drozdowie należy do rodziny Lutosławskich) jakąś niepowetowaną klęskę, której mu w dyskusyi sejmowej zadać nie można. Można się nie zgadzać nieraz z ks. Lutosławskim, ale ta nienawiść, jaką zjednał sobie w obozie — judeo-pepeowskim przynosi mu zaszczyt.

Dyskusyi nad ordynacyą nie ukończono, dalszy jej ciąg i głosowania odbędą się po wielkiej kampanii w sprawie monopolu tytoniowego. Na czas tej kampanii ordre de bataille naszego Sejmu zmienia się radykalnie. Prawica staje znowu przeciw lewicy.

Faktem jest, że rząd wniósł projekt ustawy o zniesieniu ograniczeń duchowieństwa — w górnictwie. Kpiny ze zdrowego rozsądku. Nie usunięto dotychczas zasadniczych ograniczeń Kościoła katolickiego z czasów rosyjskich. Przygotowuje się zniesienie ograniczeń dla żydów. A tymczasem, aby zamknąć usta większości katolickiej państwa — kasuje się ograniczenia rosyjskie dla duchowieństwa, na wypadek, gdyby chciało się ono zajmować — górnictwem. („Gaz. Warsz.").

Komisya haska — „Treuga Dei".

Genua. P. A. T. (Stefani). Układ zawarty wobec delegatów: Włoch, Anglii, Japonii, Polski, Rumunii, Rosyi, Szwecyi i Szwajcaryi ma następujące brzmienie:

1. Wszystkie państwa zgadzają się, by powołana była komisya celem badania różnicy zdań między rosyjskim rządem sowietów a innymi rządami i by zeszła się z komisyą rosyjską, która będzie miała takie samo zadanie.

2. Najpóźniej do 2 czerwca państwa należące do nierosyjskiej komisyi zakomunikują nazwiska członków tejże komisyi rządowi sowietów i otrzymają od niego nazwiska członków komisyi sowieckiej.

3. Kwestye, które te komisye mają załatwić, będą dotyczyły otwartych zagadnień długów, własności prywatnej i kredytu.

4. Członkowie obu komisyi mają się stawić najpóźniej 2 czerwca w Hadze.

5. Obie komisye będą się starały ustalić zalecenia w kwestyach podanych w ustępie 3.

6. Aby umożliwić spokojny tok prac komisyi i przywrócić wzajemne zaufanie między rządem sowietów i rządami z nim obecnie sprzymierzonymi z jednej strony, a innymi interesowanymi rządami **będzie zawarte zobowiązanie wstrzymania się od wszelkich ataków przeciw wzajemnym terytoryom i od propagandy.** Zobowiązanie wstrzymania się od ataków będzie oparte **na podstawie obecnego „status quo" i będzie obowiązujące w ciągu 4 miesięcy po ukończeniu prac komisyi.** Zobowiązanie wstrzymania się od propagandy będzie obowiązywać rządy, aby nie mieszały się w wewnętrzne sprawy innych państw, nie popierały organizacyi politycznych innych krajów ani finansowo, ani innymi środkami i tłumiły próby poparcia aktów gwałtu w innych krajach lub naruszenia terytoryalnego i politycznego „status quo".

Dziś w piątek koniec konferencyi

Genua. P. A. T. (W. B. K.) W piątek o godz. pół do 10 rano **zbierze się w Palazzo San Giorgio konferencya na uroczyste posiedzenie końcowe.** Na posiedzeniu tem będą załatwione uchwały komisyi gospodarczej i politycznej. Posiedzenie nie będzie trwało długo, gdyż L. George zamierza już w południe odjechać z Genui. Szereg delegatów odjeżdża już dziś wieczór.

ODJAZD L. GEORGE'A.

Londyn. (A. W.) „Daily Chronicle" dowiaduje się, że **Lloyd George dnia 19 b. m. opuści Genuę.** Zatrzyma się jeden albo dwa dni w Paryżu, by się zobaczyć z Poincarem. Do Londynu wróci dopiero w poniedziałek.

Ceremonie pożegnalne.

Genua. P. A. T. Popołudnie dnia dzisiejszego poświęcone było **wizytom pożegnalnym,** które składali sobie wzajemnie, oraz władzom konferencyi przewodniczący poszczególnych delegacyi.

Przy tej sposobności, kierownicy wszystkich delegacyi wyrażali gorące uznanie przewodniczącemu konferencyi i jego najbliższym współpracownikom za wzorowe zorganizowanie służby technicznej. Wśród tych pożegnalnych wizyt szczególną uwagę zwracało spotkanie **między kanclerzem Rzeszy Dr Wirthem a Lloyd George'm.**

Po południu dziennikarze wydali przyjęcie dla personalu telegraficznego i telefonicznego, w czasie którego dziennikarze wszystkich państw wyrażali pracownikom telegraficzno-telefonicznym najwyższe podziękowanie za znakomitą działalność połączeń telegraficznych i telefonicznych.

W depeszy wysłanej jednocześnie do rządu włoskiego dziennikarze wyrazili podziękowanie za znakomitą działalność personalu technicznego konferencyi i zwrócili się doń z prośbą, by udzielił personalowi technicznemu konferencyi pięciodniowego urlopu w uznaniu za znakomite pełnienie tak ciężkiej służby i dla dania im możności wypoczęcia po olbrzymich wysiłkach sześciu tygodni.

Delegacya francuska odjeżdża z Genui w sobotę po południu, angielska i austryacka jutro, delegat czesko-słowacki dr. Benesz również jutro opuszcza Genuę. Rosyanie pozostają w Genui przez sobotę, a być może, że i przez niedzielę, prawdopodobnie w celu kontynuowania rokowań w sprawie układu handlowego z Włochami.

Jutro po południu po plenarnem posiedzeniu konferencyi wiele delegacyi urządza przyjęcia pożegnalne dla prasy.

Ameryka gotowa do rokowań.

Genua. P. A. T. (W. B. K.) W kołach oficyalnych rozeszła się dziś wiadomość, że w Waszyngtonie ogłoszono wczoraj oficyalnie następujący komunikat: W Białym Domu oświadczają, **że nota amerykańska, będąca odpowiedzią** na zaproszenie do udziału w komisyi ekspertów w Hadze, **pozostawia „otwarte drzwi" do rokowań w tej sprawie.**

Lord Grey za porozumieniem z Francyą.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu pod datą 18 b. m.: Wypadkiem dnia dzisiejszego był list lorda Greya do sir Roberta Hudsona. Lord Grey wywodzi w tym liście, że konferencya genueńska jest przykładem, jak się takich rzeczy robić nie powinno. Aby cele te osiągnąć, **należało dążyć do porozumienia z Francyą i do zapewienia sobie współpracy Stanów Zjednoczonych. Zgoda z Francyą i dobra wola Stanów Zjednoczonych są jedyną podstawą odbudowy gospodarczej i finansowej** oraz pokoju, któryby połączył wszystkie narody. Oba te warunki pominięto, skutkiem czego konferencya genueńska stała się pewnego rodzaju **międzynarodowym hazardem.**

BARTHOU ZASTRZEGA SIĘ PRZECIW ZMIANOM W UCHWAŁACH.

Genua. P. A. T. (Havas). Dziś przedpołudniem Barthou odbył konferencyę z L. George. Jak słychać, Barthou zwrócił uwagę L. George, **że delegacya francuska nie mogłaby się zobowiązać do zaproponowania swemu rządowi przyjęcia uchwał,** powziętych w niedzielę przez mocarstwa zwołujące konferencyę, **gdyby wskutek interwencyi Rosyi w uchwałach tych miały być poczynione pewne zmiany.**

Min. Skirmunt w obronie traktatu ryskiego.

Genua. P. A. T. Zabrawszy głos na dzisiejszem posiedzeniu podkomisyi politycznej, minister Skirmunt zaznaczył, **że Polska posiadając traktat ryski, ma dokument, który bardziej gwarantuje pokój z Rosyą, niż proponowany układ o nieatakowaniu.** Polska, wierna tradycyom pokojowym, przyłącza się do ogólnego paktu o nieatakowaniu, składając jednakże następujące **zastrzeżenie:**

„Traktatem ryskim, podpisanym w dniu 18 marca 1921 r., zostały uregulowane ostatecznie między Polską a Rosyą i Ukrainą, między innemi również kwestye terytoryalne oraz kwestye, dotyczące wzajemnego nieinterweniowania (artykuły 2, 3, 4), a wypływające stąd dla stron zawierających traktat zobowiązania, nie są ograniczone jakimkolwiek terminem. Jednakże nie chcąc odłączać się od innych państw przy tym akcie zbiorowym, zmierzającym do utrwalenia pokoju i do przywrócenia zaufania wzajemnego i mogącym przyczynić się do podźwignięcia ekonomicznego, on, Skirmunt zadeklaruje o swojem przyłączeniu się do tego kolektywnego kroku mocarstw, z tem, zrozumiałem samo przez się zastrzeżeniem, że to przyłączenie się nie będzie oznaczało żadnej zmiany zobowiązań, przyjętych przez strony w wyżej wzmiankowanym traktacie ryskim".

Na wniosek Szanzera deklaracya ta została zaciągnięta do protokołu posiedzenia.

Wobec nieporozumienia, wynikłego w pojęciu L. Georga w sprawie różnic między traktatem a protokołem ryskim, zapytał tenże min. Skirmunta, czy Polska uważa się za związaną traktatem ryskim. Po potwierdzającej odpowiedzi Skirmunta, L. George odpowiedział: „Jest to niesłychanie ważna deklaracya: **precyzuje ona pokojowe zobowiązania Polski".**

Cziczerin za udziałem Polski w komisyi haskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Cziczerin oświadczył na podkomisyi, że **nie tylko nie wymaga wykluczenia Polski z konferencyi w Hadze, ale jest zadowolony z jej udziału w dalszych konferencyach.**

Wobec stanowiska Ameryki co do udziału w konferencyi haskiej staje się rzeczą bardzo wątpliwą, czy Francya weźmie udział w tej konferencyi.

Na posiedzeniu podkomisyi Cziczerin znowu atakował Polskę za rzekomą organizacyę band i próbował wprowadzać strefy neutralne wzdłuż granicy ryskiej. Min. Skirmunt odpowiedział bardzo stanowczo i dzięki niemu odrzucono wniosek Cziczerina.

Program prac komisyi haskiej.

Genua. P. A. T. (Havas). Na popołudniowem posiedzeniu subkomitetu politycznego przyjęto warunki oraz program komisyi rzeczoznawców w Hadze. Delegaci sowieccy walczyli o swe zastrzeżenia, okazując jednak pojednawczość. Występowali oni głównie przeciw wyborowi Hagi na miejsce konferencyi. Dopiero po oświadczeniu Szanzera, złożonem oficyalnie imieniem Holandyi, **że delegaci sowieccy otrzymają tam wszelkie ułatwienia, Rosyanie ustąpili i zgodzili się na wybór Hagi.**

Następnie przyjęto pakt pokojowy **jako obowiązujący na czas trwania narad haskich** i w cztery miesiące po niej.

Sprawy polskie w Lidze Narodów

Genewa. P. A. T. W środę **wznowiono bezpośrednie konferencye polsko-gdańskie** pod auspicyami Ligi narodów w sprawie stanowiska prawnego, własności państwowej, statków rządowych oraz urzędników i urzędów polskich w wolnem mieście Gdańsku. Narada odbywała się także popołudniu. Dłuższa dyskusya doprowadziła do uznania wszystkich postulatów polskich w tych sprawach.

Genewa. P. A. T. Na środowem posiedzeniu popołudniowem Rady Ligi w kwestyi prowadzenia **spraw zagranicznych Gdańska przez** Polskę sprawozdawca podał, że wyniki rokowań bezpośrednich są następujące: **1. Gdańsk uznał prawa rządu polskiego we wszystkich sprawach zagranicznych Gdańska. 2. Zgodnie** z poglądem Polski uchyla się żądanie Gdańska **co do zobowiązania rządu polskiego do udzielania Gdańskowi w określonym terminie motywów swej decyzyi, dotyczących gdańskich spraw** zagranicznych. **3. Gdańsk akceptuje stanowisko polskie, że rząd polski nie ma obowiązku udzielania Gdańskowi wyjaśnień w sprawach polskiej polityki zagranicznej.**

Genewa. P. A. T. We środę na publicznem posiedzeniu Rady Ligi, Hymans, **w imieniu komisyi trzech,** złożył raport **w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce.** Po obszernem wyszczególnieniu 11 punktów skarg w tej sprawie, przedłożył rezolucyę, która stanowi: 1. Kopię niniejszego raportu przesyła się rządowi polskiemu z prośbą o zakomunikowanie Radzie Ligi wiadomości w kwestyach faktycznych i zasadniczych, poruszonych w raporcie. 2. Zaprasza się delegata polskiego do przeprowadzenia łącznie z sekretaryatem generalnym Ligi badań nad wszelkiemi kwestyami prawnemi poruszonymi w raporcie. 3. Rada prosi rząd polski, aby aż do czasu kiedy Rada będzie miała okazyę wypowiedzenia się w tej sprawie, zechciał się wstrzymać z wszystkiemi zarządzeniami administracyjno-sądowemi, któreby mogły przesądzać o sytuacyi rolników, pochodzenia niemieckiego, będących obywatelami polskimi.

Rezolucya powyższa została **jednomyślnie** uchwalona przez Radę.

Prof. Askenazy oświadczył, że **zakomunikuje** niezwłocznie tekst rezolucyi swojemu **rządowi.**

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Na tajnem posiedzeniu **komisyi wojskowej** w obecności ministra Sosnkowskiego **omawiano sprawę stanu obrony granic państwa.**

Komisya prawnicza obradowała w dalszym ciągu **nad projektem ustawy o ochronie lokatorów.** Omawiano art. VI. o sublokatorach. Następnie uchwalono jednomyślnie **ratyfikacyę układu polsko-niemieckiego w przedmiocie** objęcia wymiaru sprawiedliwości **na G. Śląsku.**

Komisya administracyjna omawiała sprawę podwyższenia uposażenia urzędników na kresach wschodnich.

Po posiedzeniu **komisyi skarbowo-budżetowej** p. Pączek referował preliminarz budżetowy Sejmu ustawodawczego. Wedle preliminarza dochody przewidziane są na sumę 695.000 mk., wydatki wynosić będą 439.970.095 mk. Referent proponuje podwyższyć płace urzędników Sejmu o 2 miliony mk., na umundurowanie woźnych o 1,284.000 mk. i zwiększyć dodatki na bibliotekę sejmową. Po dyskusyi przyjęto wnioski referenta.

RATYFIKACYA UMOWY O G. ŚLĄSK.

Warszawa. (Telef. wł.) Na środę została zwołana **komisya spraw zagranicznych dla** omówienia konwencyi genewskiej **w sprawie** Górnego Śląska; ratyfikowanie umowy polsko-niemieckiej nastąpi **w Sejmie w przyszły piątek.**

Z Rady ministrów.

Warszawa. (A. W.) Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem m. in. omawiano **sprawy bezpieczeństwa publicznego w Poznańskiem** w związku z ostatnimi zajściami, oraz sprawę pomieszczenia poselstwa naszego w Moskwie. Tę drugą sprawę załatwiono w ten sposób, że rząd wyasygnował potrzebne fundusze na lokal poselstwa.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 18 maja b. r. przyjęła projekt ustawy o ocaleniu gruntów, projekt ustawy o kosztach postępowania przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym i postanowiła, że od **dnia 1-go czerwca we wszystkich biurach rządowych ma się rozpoczynać urzędowanie od godziny 8-mej rano,** wreszcie załatwiła szereg spraw bieżących.

Kandydatura p. Bnińskiego na ministra rolnictwa.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek **przybył do Warszawy p. Alb. Bniński,** prezes **Kółek rolniczych** w Wielkopolsce, któremu — **jak to** wczoraj donosiliśmy — premier Ponikowski **zaproponował objęcie** po min. Raczyńskim **teki ministra rolnictwa i dóbr państwowych.** Jakkolwiek p. Bniński nie dał pozytywnej odpowiedzi, jednakże są wszelkie dane, że p. Bniński tekę tę przyjmie.

STAROSTA KRAJOWY POMORZA.

Warszawa. (Telef. wł.) B. min. dzielnicy pruskiej, **dr. Wybicki** został mianowany **starostą krajowym Pomorza;** będą mu podlegały wszystkie **lokalne** instytucye samorządowe.

WYBITNI FRANCUZI W POLSCE.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" podaje: Od kilku dni bawią w Warszawie **wybitni przedstawiciele społeczeństwa francuskiego,** pp. H. Laurin, deputowany, Girondy, profesor Uniwersytetu w Bordeaux i członek Instytutu francuskiego, oraz p. Grosjean b. deputowany, jeden z bliższych współpracowników i przyjaciół premiera Poincarego, znany historyk dyplomacyi francuskiej. Podczas pobytu swego w Polsce panowie ci mieli możność zetknięcia się z przedstawicielami naszego życia politycznego, wynosząc przekonanie, **że węzły między Francyą a Polską coraz bardziej się zacieśniają.**

DOBRE HOROSKOPY GOSPODARCZE POLSKI.

Wiedeń. P. A. T. Tygodnik „Börse" zamieszcza **uwagi dyrektora** generalnego przedsiębiorstw **państwowych** w Polsce, p. Widomskiego, **na temat obecnego stanu przemysłu naftowego w Polsce.** P. Widomski stwierdza, że zdaniem **geologów zagranicznych,** Polska posiada jeszcze **ogromne kompleksy niewyzyskanych terenów naftowych.** Rząd polski udziela **kapitałom zagranicznym** koncesyi na tereny **naftowe dla przeprowadzenia** w nich badań i eksploatacyi **na bardzo korzystnych warunkach. Nowe wiercenia** na wielką skalę **przeprowadzane są planowo i systematycznie.**

W najbliższym czasie zniesiony zostanie w Polsce sekwestr na ropę i produkty ropne, który zresztą i dzisiaj ma już znaczenie raczej tylko formalne.

Dyrektor Widomski kończy swoje uwagi **następującemi słowami:** „Od trzech lat jestem w żywym kontakcie z przemysłem i stwierdzić muszę, że nietylko mam nadzieję, ale także i pewność, iż Polska zmierza szybko do zupełnego uzdrowienia stosunków gospodarczych, do równowagi bilansu handlowego i płatniczego, do **stabilizacyi waluty** i ogólnego dobrobytu".

W SPRAWIE ORGANIZACYI GEN. KONSULATU W BYTOMIU.

Warszawa. (Telef. wł.) Radca poselstwa polskiego w Berlinie dr. A. Wysocki bawi w Warszawie **w sprawie organizacyi generalnego konsulatu w Bytomiu.**

Znowu zamach morderczy na G. Śląsku.

Katowice. P. A. T. Dziś w nocy o godz. 11 i pół osławiona **„komisya mordercza Orgeschu"** urządziła śmiały wypad do Szopienic na pograniczu Polski, celem **zamordowania majora Bańczyka,** kierownika Oddziału politycznego Naczelnej Rady Ludowej.

Major Bańczyk, wracający o tej porze z dworca do swego mieszkania, został opadnięty przez przejeżdżających samochodem bandytów, którzy dali do niego kilka strzałów. Na szczęście żaden z nich go nie ugodził. W tej chwili znajdujący się w pobliżu posterunek straży gminnej wezwał jadących do zatrzymania się, kiedy zaś wezwania nie usłuchano, zaczął strzelać do samochodu i zmusił go wskutek uszkodzenia, do zatrzymania się. **Czterech bandytów zdołało uciec, jednego,** postrzelonego **w nogę, zatrzymano.** Jest nim niejaki **Gralka** z Zabrza, który miarodajnym czynnikom polskim i koalicyjnym znany był jako **najniebezpieczniejszy członek „komisyi morderczej".** Atak ten wywołał wśród ludności **ogromne** wzburzenie.

Projekt reparacyjny Morgana.

Berlin. (A. W.) Sprawozdawca polityczny „Westmister Gazette" donosi, że Morgan przywiózł do Paryża opracowaną do najdrobniejszych szczegółów propozycyę, która **umożliwić** ma rozwiązanie problemu reparacyjnego. Propozycya jego ustala ostateczną sumę reparacyjną na 2 i pół miliarda funtów szterlingów, wliczając w to dokonane już przez Niemcy spłaty, natomiast nie licząc w tą sumę odstąpionej własności państwowej, którą oszacował kanclerz angielski Horn na 200 milionów funtów szterlingów.

Z dnia politycznego.

O posadę dla p. Downarowicza.

W województwie poleskiem wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość, że p. Downarowicz ma być mianowany wojewodą poleskim na miejsce p. Romana, który został delegatem rządu w Wilnie. „Rzplta" pisze z tego powodu: „Bezprzykładny brak zdolności i wykształcenia administracyjnego, którego tak liczne dowody złożył p. Downarowicz na stanowisku ministra spraw wewn., wraz z wielką porywczością i skłonnością do wywoływania zatargów, byłby wręcz groźny w kraju, gdzie stykają się żywioły: polski, małoruski i białoruski. Rząd winienby rozumieć, że niezmiernie ważne administracyjnie stanowiska wojewodów nie mogą stawać się odczepnem dla wysadzonych z siodła licznych polityków i nowem ich polem kosztownych dla państwa doświadczeń".

Ważny zwrot.

W Poznaniu ma siedzibę główną „Polskie Zjednoczenie Zawodowe", najsilniejsza podobno w Polsce organizacya zawodowa, bo licząca około pół miliona członków. Zjednoczenie ma szereg oddziałów z własnymi zarządami.

P. Z. Z. powstało w r. 1906 ze zlania się trzech organizacyi robotniczych, działających na G. Śląsku, w Poznańskiem i na wychodźctwie w Westfalii i Nadrenii. Skupiało wszystkich narodowo uświadomionych robotników polskich, zatrudnionych na terytoryum Rzeszy niemieckiej. Narodowe zasługi Zjednoczenia są nieocenione. Ono ratowało tysiące rodaków przed germanizacyą, która groziła im tak ze strony państwa niemieckiego, jak i ze strony niemieckich organizacyi robotniczych socyalistycznych, czy chrześcijańskich, oraz licznie po całych Niemczech rozsianych „Kriegervereinów".

Całe społeczeństwo udzielało „Zjednoczeniu" jak najdalej idącego poparcia, upatrując w niem przedewszystkiem potężny ośrodek ruchu narodowego. Dzięki temu poparciu liczyło „Zjednoczenie" przed wybuchem wojny około 100.000 członków.

Do sympatyi, jaką w społeczeństwie polskiem w b. zaborze pruskim cieszyło się „Zjednoczenie", przyczyniało się i to, że organizacya ta otwarcie podkreślała swój chrześcijański charakter. „Zjednoczenie" inicyowało na wychodźtwie zarobkowem budowę polskich kościołów i kaplic, przeciwdziałając przez to germanizacyjnej polityce duchowieństwa niemieckiego.

Wojna i jej następstwa zmieniły charakter „Zjednoczenia". Do zarządu głównego dostały się jednostki radykalne, o poglądach skrajnych. Wyrzucono ze statutu zasady chrześcijańskie, zastępując je jakąś „etyką społeczną". Uznano walkę klas przynajmniej w praktyce, a w pismach służących sprawom „Zjednoczenia" pp. Mańkowski, Brejski i inni propagowali socyalistyczno-narodowy program społeczny. Sprawa pogorszyła się jeszcze przez to, że po zmartwychwstaniu Polski uzyskali wpływ na „Zjednoczenie" radykalni i lewicowi działacze z Nar. Zw. Robotniczego, działającego na terenie b. Królestwa Polskiego. Najcięższem zaś w skutkach dla „Zjednoczenia" okazało się oparcie tej organizacyi o założone na wychodźctwie Narodowe Stronnictwo Robotnicze, które po połączeniu się z Nar. Zw. Rob. przyjęło nazwę Narodowej Partyi Robotniczej (N. P. R.). Od tej chwili „Zjednoczenie", które zasadniczo miało być organizacyą nie polityczną, ale gospodarczą, oddało się na usługi partyi politycznej, sprzeniewierzając się tem samem swojej podstawowej działalności.

Czem w Sejmie naszym jest N. P. R. wiadome dokładnie. We wszystkich sprawach, dotyczących Kościoła i państwa, idzie N. P. R. ręka w rękę z socyalistami i z tego powodu słusznie jest zwana ogonkiem socyalistów. Kierownicy „Zjednoczenia" kierowali równocześnie całą polityką N. P. R., a raczej oddawali na usługi tej partyi swoje wpływy, jakie posiadali z tytułu kierownictwa w „Zjednoczeniu". Podobno nawet fundusze „Zjednoczenia" szły na agitacyę wyborczą polityczną.

Te stosunki musiały wśród członków „Zjednoczenia" wywołać sprzeciw. Organizacya zawodowa nie może służyć polityce tego lub owego stronnictwa, bo jej zadania są inne. Opór przeciw nadużywaniu „Zjednoczenia" do celów politycznych doprowadził w tej organizacyi do rozłamu. Radykalniejsza część członków poszła do socyalistów, część zaś umiarkowana utworzyła Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, pragnąc w ten sposób przywrócić pierwotny charakter „Zjednoczenia".

Kierownicy „Zjednoczenia" zaczynają nareszcie rozumieć, że wysługując się N. P. R. rozbijają temsamem swoją organizacyę. W ostatnich czasach pp. Mańkowski, Leśniewski i inni wybitni przywódcy „Zjednoczenia" wystąpili ze Zarządu N. P. R. Czy zrobili to z przekonania, czy tylko ze względów taktycznych, nie chcemy w to wchodzić, bo to dopiero przyszłość okaże. Krok ich jednak wskazuje, że uznają szkodliwość dotychczasowego stanu, że chcą uniezależnić „Zjednoczenie" od N. P. R., a przez to uniknąć zupełnego rozbicia tej organizacyi zawodowej. Gdyby „Zjednoczenie" zdołało zerwać z N. P. R., oraz wrócić do swych dawnych chrześcijańsko-narodowych zasad, stałoby się w Polsce najsilniejszą organizacyą zawodową, obok której socyalistyczne czy komunistyczne związki zawodowe straciłyby racyę bytu. Z tego względu należy pragnąć gorąco, by krok przywódców „Zjednoczenia" był szczery.

J. P.

Wypoczynek pracowników.

Sejm uchwalił dn. 16 b. m. bardzo ważną ustawę, odnoszącą się do naszych stosunków przemysłowych i robotniczych. Chodzi specyalnie o urlopy dla pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

Zasadniczy punkt ustawy normuje te stosunki w następujących słowach:

„Pracownicy, zatrudnieni na mocy umowy pracy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości, komunikacyi i przewozie, szpitalnictwie, instytucyach opieki społecznej i użyteczności publicznej, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a zatrudniających pokrewne wymienionym kategorye pracowników najemnych, niezależnie od tego, czy wszelkie te zakłady pracy są własnością prywatną czy państwową czy też organów samorządowych z wyjątkiem pracowników przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej, niż 10 miesięcy w roku, mają prawo korzystania co roku z płatnego urlopu.

Zakłady przemysłowe, rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników, podlegają przepisom niniejszej ustawy".

Po roku pracy bez przerwy uzyskuje się prawo urlopu 8-dniowego, a po 3-letniej pracy urlopu 15-dniowego. Pracownicy niżej lat 18, tudzież kobiety po roku pracy korzystają z wypoczynku 14-dniowego. To samo odnosi się do terminatorów i uczniów w przedsiębiorstwach, zatrudniających nawet do 4-rech pracowników. Pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości po półrocznej nieprzerwanej pracy należy się urlop 2-godniowy, a po rocznej jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany. Czas, stracony wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku lub służby wojskowej, nie wchodzi w rachubę przy oznaczaniu okresu urlopów.

Pracownicy tracą prawo do urlopu w razie rozwiązania umowy, a do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile pracował zarobkowo w innem przedsiębiorstwie. Pobory mają być wypłacane w normalnej wysokości, a o ile praca odbywa się na akord, wynagrodzenie oznacza się na podstawie przeciętnej zarobku ostatnich trzech miesięcy.

Co do kolejności pracownicy mają prawo porozumieć się między sobą. W razie nieporozumień decyduje komisarz pracy. W okresie od 1-go maja do 30-go września winno korzystać z urlopów conajmniej 50% pracowników. W razie potrzeby ministeryum ochrony pracy może ustalić stosunek procentowy w inny sposób. Ono też w porozumieniu z min. przemysłu może po wysłuchaniu opinii przedstawicieli pracowników i pracodawców wydać rozporządzenia, zawierające wyjątki od cytowanego prawa.

Za niestosowanie się do ustawy grozi kara grzywny do 50.000 mp. lub aresztu do miesiąca. Ustawa wchodzi w życie z chwilą jej ogłoszenia.

H. W.

Zmiana frontu Anglii w Palestynie.

Bardzo nieostrożne przyrzeczenia, poczynione żydom przed trzema laty przez ówczesnego angielskiego ministra spraw zagran., Balfoura, miały w rezultacie rozpanoszenie się w Palestynie syonistów, pod których osłoną wciskał się tamże bolszewizm. Tarcia, jakie powstały między pojedyńczymi elementami tamtejszej ludności, t. j. między Arabami mahometanami i chrześcijanami a napływowemi masami żydów, były bezpośrednim wynikiem przewagi syonistów, do której doszli dzięki niczem nieusprawiedliwionemu faworyzowaniu ich przez rząd angielski.

Jednakże Anglicy spostrzegają się, że poszli zadaleko w swej opiece nad syonistami. Pierwszym objawem nawrotu kierujących sfer angielskich z fałszywej drogi w odniesieniu do spraw palestyńskich, jest przyjęcie, jakiego doznały w Londynie przedstawienia misyi arabskiej, złożonej z mahometan i chrześcijan a wysłanej przez autochtonów palestyńskich. Przedewszystkiem poraz pierwszy przyjęto na posłuchaniach u osobistości miarodajnych misyę tę bez równoczesnej obecności przedstawicieli syonistów palestyńskich, tak, że członkowie misyi, na czele której stoi Kazim basza, mogli swobodnie wypowiedzieć swe żale i dezyderaty. Między innymi, przyjął misyę bardzo życzliwie minister kolonii Churchill i długo z nią konferował. Dowodzi to, że koła kierujące zdają sobie sprawę ze szkodliwości — nawet dla interesów państwa brytyjskiego — owego utopijnego „jewish home in Palestine", które obiecał syonistom stworzyć w Ziemi świętej także dla chrześcijan i mahometan, Balfour.

Drugim, widocznym wynikiem pozytywnym zabiegów misyi arabskiej jest powołanie do Londynu z Jerozolimy wysokiego komisarza sir Herberta Samuela, aby był obecnym przy rokowaniach z misyą arabską. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że powołanie to wysokiego komisarza do stolicy nie jest czem innem, jak tylko wstępem do odwołania go z zajmowanego dotąd stanowiska.

Usunięcie Samuela, otwarcie przyznającego się do zasad syonistycznych, musi pociągnąć za sobą zasadniczą zmianę kursu polityki angielskiej w Palestynie. Jako jego następcę wymieniają już pewnego generała, chrześcijanina, zajmującego wysokie stanowisko w armii a doskonale obeznanego ze sprawami bliskiego Wschodu.

Misya arabska zyskuje też coraz więcej uznania i sympatyi w opinii publicznej angielskiej, ponieważ nie żąda dla Arabów jakiegoś uprzywilejowanego stanowiska, lecz zrównania ich w prawach z żydami, stanowiącymi zaledwie jedną szóstą część rdzennej ludności Palestyny.

Dodajemy w końcu, że Rada Ligi narodów dotąd jeszcze nie zatwierdziła angielskiego mandatu nad Palestyną i że także na obecnej sesyi Rady sprawa mandatu zapewne nie będzie omawiana. Przyczyną jest oporne stanowisko Ameryki.

n.

Sprawy społeczne.

15-letnia działalność Stow. „Rady Opiekuńczej" w Krakowie.

II. W roku 1914, gdy wybuchła burza wojenna, Książę Biskup Sapieha powołał do życia Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny (K. B. K.) Ofiarą tej strasznej katastrofy stały się przedewszystkiem dzieci, których ojcowie polegli na polu walki, lub porwani w wir wojenny, pozostawili swe rodziny bez opieki. Zachodziła więc konieczna potrzeba podjęcia i zorganizowania akcyi w celu ratowania tych ofiar wojny od zguby. Twórca Komitetu powołał zarząd R. O. do współdziałania i powierzył mu utworzenie osobnej sekcyi opieki nad sierotami wojennemi, wchodzącej w skład K. B. K.

Gdy po ukończeniu wojny K. B. K. postanowił zlikwidować swe czynności, sekya opieki nad dziećmi wojennemi przeistoczyła się w Stowarzyszenie pod nazwą: „Komitet opieki nad dziećmi Ziemi krakowskiej". Pomimo tego węzły, łączące poprzednio R. O. z K. B. K. nie zostały zerwane, lecz pozostały łącznikiem wiążącym go z nową instytucyą. Najlepszym dowodem tej łączności jest ta okoliczność, iż zarząd „Rady Opiekuńczej", przyszedłszy do przekonania, że byt tej instytucyi jest zagrożony, postanowił przedstawić Walnemu Zgromadzeniu wniosek, mający na celu wcielenie jej w organizacyę „Komitetu opieku nad dziećmi Ziemi krakowskiej". Wcielenie to stało się faktem dokonanym przed powzięciem uchwały w tym przedmiocie, gdyż większa część członków Stowarzyszenia R. O. przystąpiła do „Komitetu opieki nad dziećmi Ziemi krakowskiej" w charakterze członków wspierających.

Uroczystość chrześcijańskich robotników w Żywcu.

Żywiec, 15 maja.

Jeszcze niedawno temu wołał na rynku żywieckim osławiony „bezbóg", gromiciel Kościoła katolickiego w Polsce, poseł Czapiński, z emfazą: „Góralszczyzna żywiecka cała jest czerwona i taką pozostanie". Niektórzy ludzie słowa posła socyalistycznego, który w r. 1919 w styczniu po rozdaniu lasów państwa żywieckiego i suskiego, dochrapał się mandatu, uważali za prawdę. Otóż niedziela dnia 14 maja przekonała wszystkich i nawet garstkę towarzyszy czerwonych ze Zabłocia i Sporysza, że lud żywiecki w swej przeważnej a zdrowej części stoi silnie pod sztandarem, na którym widnieją hasła chrześcijańskie i narodowe. W tę niedzielę bowiem Chrześcijańskie Związki zawodowe ziemi żywieckiej święciły uroczyście swój sztandar.

Uroczytość ta stała się wielką manifestacyą ludu pracującego na rzecz chrześcijańskiego ruchu zawodowego. O godz. 10 rano wyruszył z boiska „Sokoła" olbrzymi pochód ulicami Żywca do kościoła parafialnego. W pochodzie wzięło udział przeszło 5000 osób, w tem delegacye bratnich organizacyi z całej Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. 17 sztandarów szło w pochodzie obok nowego, żywieckiego.

Poświęcenia sztandaru dokonał proboszcz żywiecki ks. kan. Satke i wyraził w przemówieniu radość, iż oto ruch chrześcijański przychodzi do głosu i znaczenia. Uroczystą sumę celebrował ks. prof. Wojewodzic, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Kasprzyk z Krakowa. Po nabożeństwie przeszedł znowu pochód przy dźwiękach muzyki ulicami miasta do „Sokoła", gdzie na boisku odbył się wiec publiczny, który zagaił sekretarz okręgowy Chrześc. Związków zawodowych w Żywcu p. Głuszek. Referat o zadaniach ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce wypowiedział inż. H. Mianowski, poczem przemawiali: poseł żywieckiego okręgu p. Marek, sekretarz robotniczy z Bielska p. Janusz, imieniem Związku metalowców z Krakowa p. Kurkowski, sekretarz rob. z Wieliczki p. Okoński, sekretarz rob. okręgu chrzanowskiego p. Konior, ks. Kasprzyk, p. Szałapski z Andrychowa i ks. Mączyński z Białej; który przedłożył szereg rezolucyi. Jednomyślnie je przyjęto.

Po wiecu w wielkiej sali „Sokoła" odbył się wspólny obiad dla gości i delegacyi, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem odbyło się w tej samej sali przedstawienie „Teatru ludowego" z Domu katolickiego w Białej, zakończone towarzyską zabawą taneczną.

n.

KRONIKA.

KU UCZCZENIU POLAKÓW AMERYK.

W sobotę dnia 20 b. m. odbędą się — jak donosiliśmy — w szkołach uroczyste obchody ku czci kolonii amerykańskich. O godz. 9 rano we wszystkich kościołach odbędą się nabożeństwa za tych członków naszej emigracyi, którzy zginęli na polu walki o wolność Ojczyzny, lub którzy zmarli za oceanem, nie mogąc powrócić do kraju. Odpowiednie instrukcye wydał już duchowieństwu Episkopat polski. Po nabożeństwach, w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych odbędą się obchody, na których wyjaśnione będą dzieje naszej emigracyi za ocean z uwypukleniem żywego patryotyzmu, jak wykazuje emigracya. Nadto szkoły wygotują adresy dal emigracyi. Adresy te, po wystawieniu ich w Warszawie, będą przesłane do Ameryki.

POSTULATY I ZJAZD MIAST.

Zarząd Związku miast polskich uchwalił domagać się powiększenia reprezentacyi miast w sejmowej ordynacyi wyborczej, nad którą właśnie teraz Sejm obraduje. Związek miast widzi drogę do takiego powiększenia w podwyższeniu ogólnej cyfry posłów sejmowych, oraz w powiększeniu ilości mandatów z miast, i w złączeniu miast z gminami podmiejskiemi w samodzielne okręgi.

W dniach 25, 26 i 27 b. m. obradować będzie w ratuszu we Lwowie VI ogólne zebranie Związku miast polskich. Weźmie w niem udział prezydyum Związku merów miast francuskich. Na porządku dziennym znajdują się między innemi sprawy ordynacyi wyborczej (ref. pp. Bobrowski i Brzeziński), ustawy gminnej dla miast (ref. pp. Zawadzki i Jaworowski), samorząd miejski (ref. Dr Tad. Dwernicki), oraz kwestye skarbowości miejskiej (Dr Zieliński i p. Tor), podatków (pp. Kobyłecki i Brzeziński) rozbudowy miast, asanizacyi szkolnej, ochrony matki i dziecka i t. d.

Kraków, 19 maja.

„POJEDYNEK O ORDERY". Już wczoraj sprostowaliśmy z własnej inicyatywy to, co w pierwotnem doniesieniu o „pojedynku o ordery" okazało się nieścisłem. Obecnie kap. Kazimierz Herbat-Załuski i kap. rez. Leon Bianchi (których nazwisk w naszem doniesieniu wcale nie było) nadsyłają nam jeszcze na podstawie par. 19 ust. pras. następujące sprostowanie:

„1) Nie jest prawdą, jakoby Zw., b. Powst. górnśl. odebrał ppor. w rez. Witoldowi Łucyanowi Langrodowi, rygorozantowi praw i słuch. fil. U. J. i p. Jerzemu Stefanowi Langrodowi, słuch. praw. U. J., nadaną im za zasługi dla powstania Wstęgę Górnośląską, natomiast prawdą jest, że wymienieni po dziś dzień wstęgę tę prawnie posiadają i ją noszą.

2) Nie jest prawdą, jakoby „dwaj kapitanowie W. P. wyzwali pp. Gruszeckiego i Pachońskiego na pojedynek", natomiast prawdą jest, że niżej podpisani zażądali od p. Pachońskiego, w myśl obowiązujących przepisów honorowych, satysfakcyi za skierowanie przez niego do Zarz. Zw. b. Powst. niezgodne z prawdą doniesienie na pp. Langrodów. Osoba p. Gruszeckiego wogóle niżej podpisanym nie jest znaną.

3) Nie jest prawdą, jakoby wyzwanemu grożono, iż zostanie „publicznie obity", natomiast prawdą jest, że całe postępowanie odbyło się zupełnie zgodnie z przepisami postępowania honorowego i towarzyskiego. „Brutalna forma" zatem nie miała wcale miejsca.

W związku ze sprawą zakwestyonowania przez p. Pachońskiego wyżej wymienionych odznaczeń, prezes Zarządu Okr. Zw. Strzeleckiego, na wniosek którego wymienieni za swe niewątpliwe zasługi dla powstania górnośląskiego zostali odznaczeni, wystosował do Zarz. Zw. b. Powstańców pismo, protestujące przeciwko temu, niczem nieumotywowanemu doniesieniu i kwestyonowaniu podanych przez Zarząd Okręgu do odznaczenia zasług".

Kazimierz Herbat-Załuski, kapitan — Leon Bianchi, kapitan w rez.

BURZA. Wczoraj po południu przeszła nad naszem miastem pierwsza, majowa burza. Już w godzinach przedpołudniowych zaczęły gromadzić się na horyzoncie ciemne chmury, a niezwykle parne powietrze pozwalało wnioskować, że niebawem aura się zmieni. Koło godz. 2.30, przy wtórze grzmotów i świetle błyskawic spadły potoki deszczu. Ulice miasta i plantacye pozbyły się w momencie przechodniów, którzy w pospiechu szukali schronienia w bramach kamienic, sieniach domów i t. p. Tramwaje przepełnione były jadącymi — niezajęte tylko w wozach były ławki, którе zmoczył deszcz, przedostający się obficie przez szpary okien i dachów. O godz. 4 wypogodziło się, a odświeżona przyroda wydała z siebie tchnienie, pełne życia i świeżości.

DZIAŁY BUDŻETU MIEJSKIEGO. W dniu 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta, na którem uchwalono następujące działy budżetu miejskiego na rok 1922: z działu I koszta kancelaryjne, z działu II zarząd majątku miejskiego, z działu V straż pożarna, z działu IX utrzymanie cmentarza i Zakład czyszczenia miasta, z działu XI teatr im. J. Słowackiego.

O APROWIZACYĘ KRAKOWA W MIĘSO. Wczoraj pod przewodnictwem wiceprez. m. Dra Wielgusa odbyło się w Magistracie zebranie reprezentantów wszystkich konsumów i członków Komisyi aprowizacyjnej, przy udziale delegata nadzw. komisarza dla zwalczania drożyzny, p. Budzynia. Obrady miały na celu obmyślenie środków dla dostarczenia dostatecznej ilości mięsa dla m. Krakowa i obniżenie ceny tego artykułu. Po dłuższej debacie uchwalono domagać się od nadzw. komisarza otwarcia granicy rumuńskiej, celem transportu bydła do Polski, nawet w tym wypadku, gdyby cena tego bydła kalkulowała się nieco drożej, niż cena bydła miejscowego. W ten bowiem sposób wzmożona podaż bydła spowoduje natychmiastową zniżkę sztucznie wyśrubowanych cen bydła krajowego. Zakupem i rozdziałem zajmą się konsumy przy współudziale gminy. Akcya ta nie napotka na poważne trudności, gdyż rząd rozporządza odpowiednią ilością waluty rumuńskiej.

Dla skonsolidowania trwałej akcyi dla zaopatrzenia Krakowa w mięso, uchwalono założyć przy współudziale gminy i konsumów, kooperatywę, któraby się zajęła założeniem na wielką skalę, zorganizowaniem masarni i rzeźni bydła, spodziewając się, że akcya ta, nie obliczona na zysk spólników, wpłynie nadzwyczaj dodatnio i na zaopatrzenie Krakowa w mięso i na obniżkę jego cen.

Oświadczono się natomiast przeciw popieraniu przez rząd i gminę mającej się założyć w Krakowie akc. Spółki masarskiej, dlatego, że Spółka tego rodzaju, na kapitalistycznym systemie oparta, będzie miała na celu, w pierwszym względzie interes akcyonaryuszy, a nie dobro ludności.

OBOWIĄZEK WYWIESZANIA CENNIKÓW. W związku z podanemi wczoraj cenami artykułów pierwszej potrzeby, dodać należy, że sklepikarze obowiązani są wywieszać tablice z napisem, zawierającym firmę piekarni, z której pieczywo pochodzi. Celem zawizowania cenników, dotyczących mięsa, pieczywa, węgla i soli, interesowani winni przedłożyć te cenniki komisaryatowi targowemu do dni trzech.

„PRZEGLĄD JUDAISTYCZNY". Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy prospekt wydawnictwa: „Przegląd Judaistyczny", który polecamy uwadze naszych Czytelników.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE. Wczoraj o godz. 1 po południu jakiś osobnik przyzwoicie ubrany wszedł do sklepu Ściborowskiego, podniósłszy uprzednio żaluzyę, a zbliżywszy się do kasy, zaczął wybierać z niej pieniądze. Manipulantki biurowe, które właśnie miały opuścić lokal tylnemi drzwiami, spostrzegłyszy obcego człowieka, manipulującego koło kasy, wszczęły alarm. Spłoszony włamywacz, wybiegł na ulicę i począł uciekać przez Rynek ul. Bracką. Za uciekającym puścili się w pogoń przechodnie i policyanci, którzy pochwycili złodziejaszka i odprowadzili go pod „Telegraf". Nazwiska włamywacza dotąd niestwierdzono.

KARYGODNE WYBRYKI. Policya aresztowała wczoraj pod zarzutem uszkodzenia sygnału wjazdowego na tutejszym dworcu przetokowym trzech chłopców w wieku od 12—15 lat. Chłopcy ci rozbili szkło ostrzegawcze sygnału, a nadto skręcili druty.

STAN ATMOSFERY. Pogoda w środkowej części Europy odznaczała się dużą skłonnością do burz. Wskazywały na to liczne wygięcia izobar (linii jednakowego ciśnienia), powodujące nader zmienne kierunku wiatrów, a wywołane dużymi gradyentami termicznymi.

Zarówno na całej powierzchni ziemi, jak i w miarę wznoszenia się nad nią, w Polsce notowano burze w południowej części kraju (Kraków i Tarnów) w godzinach około południowych, przelotne zaś deszcze i w innych miejscowościach (Warszawa).

Kraków 8h: Ciśnienie 761.9, temperatura +18.3, maximum +25.1, minimum +10.5, opad —, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na piątek: Przeważnie pochmurno ze skłonnością do burz i miejscowych opadów, wiatry zmienne.

Z Polski i ze świata.

DAR PROF. L. WYCZÓŁKOWSKIEGO DLA MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO. Jak donoszą pisma poznańskie, prof. Leon Wyczółkowski ofiarował poznańskiemu Muzeum Wielkopolskiemu swoje bogate zbiory, obejmujące kollekcye makat, dywanów, tkanin, porcelany, okazy grafiki wschodnio-azyatyckiej i europejskiej, oraz szereg własnych obrazów. Zbiory te znajdują się już w Muzeum i w najbliższych dniach będą dostępne dla publiczności.

NOWA FUNDACYA DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ. W ubiegłym miesiącu zmarł w Tłumaczu Leopold Popiel, zast. wojewody stanisławowskiego. Cały swój majątek, wynoszący 10 milionów, zapisał zmarły na utworzenie stypendyów dla polskiej młodzieży szkół średnich i wyższych.

GDZIE STANIE POMNIK KSIĘCIA JÓZEFA? Według doniesienia z Warszawy, pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, dłuta Thorwaldsena, stanie prawdopodobnie na placu Napoleona.

OWACYA KWIATOWA DLA DIVY OPERETKOWEJ. Pisma warszawskie donoszą, iż na premierze nowej operetki p. t.: „Jej wysokość tancerka", sławna diva operetkowa, p. Messal, otrzymała taką masę kwiatów, że wartość ich znawcy ocenili na blisko milion Mk. — I powiadają, że bieda w Polsce!...

KOMISYA KLIMATYCZNA W ZAKOPANEM na wniosek przewodniczącego, p. Dra Korczyńskiego mianowała jednogłośnie lekarzem klimatycznym Dra Tadeusza Gabryszewskiego, a kierownikiem szpitala Dra Gustawa Nowotnego.

„WIARA I MIŁOŚĆ". Pod taką piękną nazwą założył niejaki Wacław Pawłowski wraz z jakimś Tischem jeszcze w roku 1920 Towarzystwo filantropijne w Warszawie, którego celem miało być popularne wydawanie książek o treści religijnej i wogóle moralnej. Aby zebrać potrzebne fundusze, kazali sobie zrobić bloczki z podpisem Towarzystwa i obchodzili sklepy, bogate osoby prywatne, oraz różne instytucye i zbierali datki. Gdy już dużo w ten sposób nabroili w Warszawie i bali się zwrócić na siebie uwagę władz, przenieśli się: Tisch do Bydgoszczy, a Pawłowski do Lwowa i tam prowadzili dalej tę akcyę „filantropijną". Ale we Lwowie prędko się na tej sztuczce poznano i aresztowano Pawłowskiego, przy którym znaleziono spis „ofiar", złożonych na jego ręce w ciągu ostatnich paru miesięcy na kwotę przeszło 800.000 Marek. Oczywiście ani jedna edycya „Wiary i miłości" nie oglądała światła dziennego.

O DYREKTURĘ TEATRU W ŁODZI. Dyrekcyę teatru łódzkiego obejmie prawdopodobnie artysta dram. i reżyser ze Lwowa, p. Henryk Barwiński. Proponowano również to stanowisko dyr. Czarnowskiemu (Lwów), lecz ten propozycyę odrzucił.

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE skazał sąd doraźny w Łodzi trzech bandytów: Józefa i Czesława Kapitułów, oraz Kazimierza Szpikowskiego, którzy w nocy z 12 na 13 kwietnia wymordowali całą rodzinę gospodarzy Rychlików w Dobruchowie w powiecie łaskim, a następnie ograbili ich dom i gotówki i cenniejszego odzienia.

BUDOWA PORTÓW W POŁĄDZE. Litewskie ministerstwo komunikacyi złożyło w Ra-

dzie ministrów do zatwierdzenia kosztorys prac wstępnych dla budowy portów w Połądze.

Ze spraw wojskowych.

WYŻSZE SZKOŁY WOJSKOWE W WARSZAWIE. Ministerstwo spraw wojskowych zamierza utworzyć w Warszawie wyższą szkołę artyleryjską i saperską.

Zawiadomienia i komunikaty.

W SPRAWIE UROCZYSTEJ AKADEMII z okazyi 700-letniej rocznicy założenia Uniwersytetu w Padwie, rektorat Uniw. Jag. donosi, że wstęp na tę Akademię, która się odbędzie w auli Uniw. Jag. w sobotę 20 b. m. o godz. 12 w południe, jest bezpłatny.

SEKRETARYAT TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE zawiadamia członków Towarzystwa, posiadających bilety roczne z r. 1914: Nr. 56. 3099, 2662, 2, 310, 2711, z roku 1915 Nr. biletu 372, 367, 1546, 197, 391, 392, 95, z roku 1916 Nr. biletu: 124, 611, 656, 627, 238, 108, 162, z roku 1917 Nr. biletu: 415, 373, 221, 156, 615, 657, z roku 1918 Nr. biletu: 487, 360, 104, 362, z roku 1919 Nr. biletu: 463, 428, 55, 406, 71 — aby po odbiór wygranych dzieł sztuki za przytoczone powyżej lata zechcieli zgłosić się do kancelaryi Towarzystwa Sztuk Pięknych z odnośnymi biletami rocznymi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, między godz. 11—12 w południe.

WYCIECZKĘ DO CZĘSTOCHOWY urządza Zarząd Zjednoczonych Stowarzyszeń katol. kult. oświat. w Krakowie w dniu 27 b. m. Udział dla jednej osoby 1300 Mk. Zgłoszenia w domu przy ul. św. Tomasza l. 37, od godz. 7—8 wieczorem.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2524-tą grono naucz. państw. gimnazyum żeńsk. im. N. Żmichowskiej w Warszawie; 2525-tą b. uczniowie szkoły rzemieśl. i przemysł. w Łodzi ku czci Dra Juliusza Wieliczke, przyjaciela i opiekuna młodzieży; 2526-tą na pamiątkę zjazdu 23 kwietnia 1922 r. — byli uczniowie szkoły rzemieśl. i przemysłowej w Łodzi; 2527-mą II kurs oficerów wojsk taborowych we Lwowie; 2528, 2529 i 2530 (3 cegiełki) Krak. Tow. śpiewackie „Echo" z III-go festivalu na Wawelu — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś, w piątek, trzeci występ Heleny Miłowskiej w roli Wks. Kseni w operetce „Szał miłości". Miłowska wystąpi w teatrze „Nowości" jeszcze w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem, a w poniedziałek pożegna Kraków ostatnim występem w „Szale miłości".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piatek 17 b. m.: „Oczy księżniczki Fathmy".
Sobota 20 b. m.: Po poł. „Mizantrop" Moliera, wieczorem „Oczy księżniczki Fathmy".
Niedziela 19 b. m.: Po poł. Straszne dzieci", wieczorem „Oczy księżniczki Fathmy".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Piątek 19 b. m. „Urlop małżeński".
Sobota 20 b. m.: „Halka".
Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Urlop małżeński", wieczorem „Faust".
Poniedziałek 22 b. m.: „Traviata".
Wtorek 23 b. m.: „Eugeniusz Onegin" (premiera).

Repertuar „Nowości".

Piątek 19 b. m.: „Szał miłości" z H. Miłowską.
Sobota 20 b. m.: „Szał miłości" z H. Miłowską.
Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Szał miłości" z Krajewską, wieczorem „Szał miłości" z Miłowską.

Od Wydawnictwa.

Nowe bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw krakowskich, że zmuszone są podnieść ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Z dniem 20 maja b. r. podpisane Wydawnictwa uchwaliły podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na:

marek 30

regulując jednocześnie odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa, jakkolwiek znaczna, nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom Wydawnictwa, nie wyklucza zatem niestety możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

Wydawnictwa: „Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Ilustrowany Kuryer Codzienny", „Naprzód", „Nowa Reforma" i „Nowy Dziennik".

Ze sportu.

POLSKA—SZWECYA.

Dnia 28 b. m. spotka się nasza reprezentacyjna drużyna z jedenastką Szwecyi w stadionie w Sztokholmie. Z powodu matury Lotha i Gintla wstawiono do bramki Wiśniewskiego, do obrony Klotza i Fryca. Pomoc po smutnem doświadczeniu w matchu z Węgrami pozostawiono całą z Cracovii a atak ułożono z graczy: Szperling, Kogut, Kałuża, Garbień i Kuchar. To zestawienie jest, zdaniem naszem, przy obecnych warunkach najlepszem rozwiązaniem tego problemu. Rzecz jasna, że nie spodoba się to niektórym znawcom sportu, zasilającym dzienniki warszawskie swemi wiadomościami sportowemi, lecz to nie powinno zrażać Zarządu P. Z. P. N. W „Rzeczypospolitej" pisze na temat matchu Polska—Węgry tamtejszy sprawozdawca, że Związek madziarski nas zlekceważył, wystawił bowiem reprezentacyę przeciw Berlinowi a w Budapeszcie grał „Feren z Waroszi" z Terekvesem o mistrzostwo. Otóż grał Ferenzvaroszi T. C. z Terekvesem (obydwa kluby z Budapesztu; o ile ów pan tak zna się na sporcie jak i na klubach, co zresztą idzie w parze, to nic dziwnego, że pisze; nasz „poczciwy" X. Y. strzelił by kilka lub po kilka bramek). Zostawmy te sprawy na boku.

Drużyna polska stoi przed nowem zadaniem — najprawdopodobniej uzyskamy lepszy wynik niż ostatni — niepokoi nas tylko jazda okrętem, której jeszcze nasi footbaliści nie przechodzili.

Dnia 30 maja gra reprezentacya Krakowa przeciw Stockholmowi, uzupełniona Raymanem i Krumholzem.

DRUGA SERYA MISTRZOSTW.

Cracovia—Jutrzenka.

Druga część rozgrywek stanowić będzie o tem, komu przypadnie tytuł mistrza okręgu krakowskiego. Dotychczasowe niepowodzenia biało-czerwonych pozwalają Jutrzence żywić jak najlepsze nadzieje.

Wisła—Makkabi.

Przodująca obecnie w mistrzostwie Wisła miała zawsze w Makkabi groźną zaporę do zdobycia punktów.

Polska drużyna z zaboru czeskiego

przyjeżdża z Karwiny dla rozegrania matchu z Cracovią II. w niedzielę 21 b. m. Dzienniki czeskie podnoszą fakt ten jako zdarzenie polityczne. Grać będzie reprezentacya drużyn polskich, wchodzących w skład tamt. polskiego Związku, liczącego obecnie już kilkanaście klubów.

Sparta—Hakoah 5:0.

Pretendująca o mistrzostwo Wiednia Hakoah znalazła dosadną odprawę u mistrza czeskiego.

Monopol tytoniowy w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek rozpoczęła się w Izbie sejmowej dyskusya monopolowa przy bardzo silnem napięciu. Szczególnie podczas **mowy pos. ks. Adamskiego, który wystąpił przeciwko monopolowi, wywołali na ławach socyaliści gwałtowną burzę.** Kiedy pos. ks. Adamski zjawił się na trybunie, **socyaliści urządzili taką wrzawę, że musiano posiedzenie przerwać.** W dalszym ciągu pos. ks. Adamski **zdołał opanować salę i wygłosił swoje bardzo gruntowne i rzeczowe przemówienie, nie bojąc się zupełnie hałasującej jeszcze chwilami opozycyi.**

Warto zaznaczyć, że min. skarbu Michalski nie stawiał bynajmniej sprawy monopolu jako kwestyi zaufania, odgrażał się jednak, że jeżeli monopol tytoniowy nie zostanie przyjęty przez Izbę, natenczas **będzie zniewolony zgłosić projekt podwyżki podatku konsumpcyjnego.**

Głosowanie nad monopolem i nad ordynacyą wyborczą **nie odbędzie się w przyszłym tygodniu, albowiem część posłów udaje się do Borysławia i Lwowa,** gdzie wezmą udział w zjeździe związku miast. Głosowanie odbędzie się dopiero **pod koniec miesiąca albo z początkiem czerwca.**

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm załatwił ratyfikacyę konwencyi o zneutralizowaniu wysp Alandzkich. Sprawozdawca p. Kamieniecki określa ratyfikacyę jako akt życzliwości zarówno względem Szwecyi jak i Finlandyi i podkreśla, że w razie wojny neutralność tych wysp jest dla Polski korzystna.

Następnie przystąpił Sejm

do sprawy monopolu tytoniowego.

Referent p. Kędzior: Obowiązkiem rządu i Sejmu i społeczeństwa jest podniesienie dochodów, przyczem najkorzystniejszem jest obciążenie podatkiem takich artykułów, które nie są potrzebne do życia. Takimi artykułami są właśnie tytoń i spirytus. Z trzech systemów opodatkowania (cła, opodatkowanie surowców i fabrykatów, monopole), **monopole dają największe dochody. Niemal wszystkie państwa europejskie wprowadziły monopole i monopol ten nie jest przeżytkiem, albowiem Japonia wprowadziła monopol w roku 1920.** Zarzut, że administracya nasza nie dorosła do podobnego zadania również upada, bo **administracya monopolu na rok 1921 nie była najgorszą.** Sejm nie powinien się troszczyć o interes fabrykantów tytoniowych, lecz dbać o to, aby miliardy zamiast do ich kieszeni wpływały do skarbu państwa. **Monopol wreszcie da utrzymanie inwalidom. W Małopolsce już 60% trafik oddano inwalidom.** Agitacya fabrykantów przeciwko monopolowi doszła do olbrzymich rozmiarów, lecz agitacya ta idzie na rękę fabrykantom niemieckim, popiera korzyści jednostek, **nie zaś interes państwowy.**

Min. Michalski za monopolem.

Min. skarbu Michalski: Tytoń jest **idealnym przedmiotem do opodatkowania,** gdyż jest to artykuł zbędny, a nawet dla zdrowia szkodliwy, powtóre zaś **monopol jest idealną formą opodatkowania. Istnieje on w dziesięciu państwach,** a także w Polsce nie jest rzeczą nową. Monopol daje skarbowi dochód wielokrotnie większy od wszelkich innych form opodatkowania. **Interesy robotników przy zastosowaniu monopolu bronione są również dobrze, jak i interesy fabrykantów prywatnych.** Zresztą produkcya prywatna zawsze prowadzi do kartelu i zyski z niej płyną do kieszeni osób prywatnych. W chwili, gdy nasze władze skarbowe znajdują się w stadyum wyszkolenia, wprowadzenie monopolu jest szczególnie wskazane. W okresie chwiejności walut dochód z monopolu tytoniowego da się najszybciej zastosować do ceny rynkowej. Monopol jest korzystniejsze od akcyzy, doświadczenie wykazuje bowiem, **że poczęto już w kraju wyrabiać masowo fałszywe banderole.**

Dalszym argumentem jest wzgląd na inwalidów. Nie wszyscy kupcy w Polsce oświadczyli się przeciw monopolowi, gdyż Kongregacya **kupiecka w Krakowie, istniejąca od początku XV. stulecia, wyraziła przekonanie, że monopol tytoniowy przyniesie skarbowi poważne korzyści.** W komisyi skarbowo-budżetowej wykazano, że mimo wszelkie trudności, **w roku 1922 osiągnięto z monopolu przeszło 13 miliardów zysku,** zaś Departament budżetowy ministerstwa b. dzielnicy pruskiej jako dochód z tytoniu **w obu województwach wykazał zaledwie 83 miliony. Przeprowadzenie w państwie jednolitego monopolu produkcyi i sprzedaży,** co technicznie da się łatwo przeprowadzić, stanie się **kopalnią złota dla państwa.** W razie odrzucenia monopolu musiałby minister wystąpić z projektem **bardzo znacznego podwyższenia podatków pośrednich i bezpośrednich.** Racyonalnie jest przeto zamiast obciążać całą produkcyę i konsumcyę, ściągnąć korzyści z kilkunastu fabrykantów i przemysłowców. Minister będzie dążył, aby w porozumieniu z fabrykantami zaprowadzić monopol bez szkody dla robotników i gospodarstwa społecznego.

Mowa ks. Adamskiego. — Burzliwe sceny.

Kiedy następny mowca **ks. Adamski** wszedł **na mownicę,** lewica powitała go **szyderczymi okrzykami,** na co prawica ze swej strony reagowała. Przewodniczący napróżno usiłował przywrócić spokój i zarządził w końcu 5 minutową pauzę. Po przerwie ks. Adamski, którego mowę lewica często przerywała, wytykał sprawozdawcy, **że** jego sprawozdanie, zwłaszcza część statystyczna, jest niedokładna i pozbawiona głębszej wartości naukowej.

Nie podejrzywając dobrej woli referenta, uważa mowca, że materyał statystyczny został mu podany w pewnem oświetleniu. Powoływanie się na **monopol austryacki, który po wojnie kompletnie zbankrutował, uważać należy za** zły przykład. W Małopolsce monopol nie zaspokaja potrzeb, różnica zysku między monopolem a akcyzą wynosi 20% na korzyść monopolu, ale jest to zysk iluzoryczny, gdyż monopol operuje kapitałem skarbowym, od którego nie płaci procentu. Kupiec, który źle zakupuje — bankrutuje, ale za kontrakt zawarty przez Dyrekcyę monopolu z Holandyą zapłacił skarb. Omawiając gospodarkę generalnej Dyrekcyi monopolu, wytyka mowca nieład we fabrykach, nieporządki i złe prowadzenie ksiąg, wreszcie, że Dyrekcya posługuje się pośrednikami o wątpliwych kwalifikacyach. Uzasadnienie monopolu tym argumentem, że monopol gdański zalewa Polskę papierosami, jest błędem, gdyż wykluczonem jest, ażeby w Gdańsku można kiedykolwiek przeprowadzić monopol państwowy, a jeżeli w Gdańsku nie będzie monopolu, u nas zaś będzie, to Gdańsk zaleje wówczas Polskę przemycanym towarem. Mowca czyni rządowi zarzut, że utrudnia powstawanie i rozszerzanie fabryk i wzywa ministra skarbu, ażeby usunął z Dyrekcyi monopolu **urzędników, którzy tendencyjnie pracują dla jednej idei, aby szkodzić państwu.** Prezes Izby kontroli Żarnowski oświadcza, że Izba kontrolna nie może jeszcze przedstawić Sejmowi określonego wniosku. Wykryto dość dużo różnych uchybień, braków i przekroczeń przepisów. Ostateczny wynik rewizyi będzie podany do wiadomości Sejmu.

Gdy następnie poseł Diamand wszedł na trybunę, rozległy się głośne okrzyki na prawicy. Wrzawa przybrała takie rozmiary, że wicemarszałek **Moraczewski zagroził wykluczeniem** posłów i zarządził przerwę.

Po przerwie pos. Diamand oświadcza, że sprawę monopolu rozpatrywać należy z punktu widzenia interesu państwa i interesu konsumentów. Miliardowe zyski handlarzy tytoniem powinny przypaść skarbowi państwa.

Nagana dla wiceministra. — Niesłychane hałasy. — Zamknięcie posiedzenia.

Wiceminister skarbu Mikulecki oświadcza, że jeden zwrot w przemowie ks. Adamskiego zmusza go do zabrania głosu. W porozumieniu z ministrem skarbu, musi odeprzeć zarzut ks. Adamskiego, że urzędnicy monopolu tytoniowego i niektórzy urzędnicy Ministerstwa skarbu działają na szkodę państwa polskiego. Słowa te, nie poparte żadnymi dowodami, są w najwyższym stopniu **ubliżające i oszczercze. Przy tych słowach zrywa się hałas zagłuszający słowa** przewodniczącego wicemarszałka Moraczewskiego, który oświadcza: „Wyraz **oszczerczy jest nieparlamentarny. Nie mogę pozwolić, by członek rządu używał takiego wyrażenia nieparlamentarnego o posłach, dlatego przywołuje pana do porządku. Proszę mówić dalej". Wrzawa i coraz namiętniejsze okrzyki nie ustają. Posłowie prawicy, opuściwszy swoje miejsca, wołają: „Nie dopuścić go do głosu".**

Przewodniczący **przerywa posiedzenie. Wrzawa na sali trwa dalej.**

Wreszcie po 5 minutach, wicemarszałek Osiecki, podejmując posiedzenie, oświadcza, że zamyka dzisiejsze posiedzenie, naznaczając następne **na jutro godzina 11 przed południem.**

Z sali sądowej.

Nowy proces o zdradę stanu.

Przed ławą przys. w Krakowie rozpoczął się wczoraj nowy proces polityczny o zdradę stanu, wyznaczony na 3 dni. Sprawa ta, wskutek zarządzenia sądu wyższego, odebrana została ławie przysięgłych w Jaśle i przekazana do Krakowa w drodze delegacyi. Oskarżeni są Andrzej Mikosz, maszynista kolejowy i Jan Zabłocki, kontroler Kasy chorych w Jaśle. Oskarżony Mikosz, po zarządzeniu delegacyi do Krakowa, przepiłował w nocy kratę więzienną i uciekł.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Warczszkiewicz, wotantami są s. s. o. Federowicz i Kraus, oskarża prokurator Sozański, broni Dr Heski.

Akt oskarżenia zarzuca Zabłockiemu, że przy pomocy Mikosza zorganizował w Jaśle tajny Związek komunistyczny, propagował tajnie słowem, pismem i drukami, oraz na zebraniach zasady komunistyczne, zmierzające do wprowadzenia rządu rad robotniczych i do gwałtownej zmiany formy rządu. Wedle motywów aktu oskarżenia, Jan Zabłocki został wykluczony z P. P. S. za zbyt radykalne przekonania. Przeprowadzona u Zabłockiego rewizyi wykryła literaturę komunistyczną. Nadto Zabłocki zorganizował w Jaśle Związek robotników budowlanych nie czekając na zezwolenie starostwa.

Oskarżony Zabłocki twierdzi, że komunistą nie jest i należy do P. P. S. od roku 1907. Został dlatego zawieszony, gdyż nie chciał przybyć na zebranie do usprawiedliwienia, dlaczego nie podoba mu się taktyka posłów socyalistycznych.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano szereg świadków, którzy określili działalność oskarżonego w partyi. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj. Wyrok zapadnie jutro.

Nauka, literatura, sztuka.

JACEK MALCZEWSKI. Tymi dniami ukaże się na półkach księgarskich jedno z najpiękniejszych wydawnictw, poświęcone twórczości Jacka Malczewskiego. Jest to zeszyt złożony z szesnastu reprodukcyi w dużym formacie, wykonanych wyborną techniką t. zw. rotograwury. Znajdziemy tam wybór kapitalnych kompozycyi wielkiego artysty, tak pociągających i naprawdę pięknych, że cały nakład zostanie w krótkim czasie zupełnie rozchwytany. Gdy się zastanowić nad tem, że jeden z najpopularniejszych dziś malarzy w Polsce — Jacek Malczewski — nie ma zupełnie ani swej obszernej monografii, ani nawet reprodukcyi z obrazów, to można łatwo zrozumieć, że wydawnictwo to spotka się w całym kraju z uznaniem. Publikacya została wykonana w Krakowie, w drukarni Narodowej i wzorowa jej szata zewnętrzna przynosi zaszczyt drukarstwu polskiemu. Tę piękną książkę objaśnia jeszcze doskonały, krótki wstęp pióra cenionego krytyka p. K. Mitarskiego. F. K.

„RYMY O KOBIECIE, CZYLI 120 PRZYJEMNOŚCI" ukażą się w tych dniach nakładem Gebethnera. Jest to zbiór nowych oryginalnych aforyzmów, ujętych w formę ronda, których treścią są dowcipne i złośliwe sądy o kobiecie powojennej. Autorem ich jest znany poeta, p. Edmund Bieder.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej uchwalono przedstawić Sejmowi projekt ustawy o **wprowadzeniu w Polsce miar metrycznych.** Przymus używania tych mar dla handlu detalicznego będzie obowiązywał od **1 stycznia 1923** roku, dla handlu hurtownego od 1 stycznia 1924 roku.

Lwów. (A. W.) Dzienniki donoszą o **wielkim wylewie rzeki Prutu** z powodu ostatnich deszczów. Wylewy wyrządziły znaczne szkody gospodarstwom rolnym. Akcya ratunkowa będzie wszczęta w najbliższym czasie.

Berlin. (A. W.) Według informacyi „Berliner Ztg" komisya wojskowa Ligi narodów na sesyi z dnia 17 b. m. **odrzuciła żądania senatu gdańskiego w sprawie budowy własnych samolotów.**

Moskwa. P. A. T. Radio: **Patryarcha Tichon zgłosił swe ustąpienie ze stanowiska głowy Kościoła prawosławnego,** motywując **swą decyzyę tem,** że kierowanie sprawami **Kościoła jest dla niego niemożliwem, ponieważ znajduje się w stanie oskarżenia.** Uważa on za konieczne, aby **aż do czasu zebrania się soboru, inny metropolita zajął jego miejsce. Jako swego następcę, patryarcha proponuje metropolitę jarosławskiego lub petersburskiego.**

Rzym. (A. W.) W nocy wybuchł tutaj **pożar szpitala św. Ducha, który należy do największych szpitali we Włoszech.** W lewem skrzydle gmachu objął pożar większą część sali, w której znajdowało się 40 chorych. Inne sale z licznymi chorymi załamały się i runęły pod gruzami. **Z pod gruzów wydobyto 30 trupów.** Akcya ratunkowa odbywała się w ciemnościach wskutek uszkodzonego kabla elektrycznego. **W płonącym budynku działy się okropne rzeczy.** Chorzy usiłowali wyskakiwać z okien. O 4-tej nad ranem pożar zlokalizowano.

Wiadomości gospodarcze.

NABYWANIE SOLI W ŻUPACH SOLNYCH. Wskutek wskazówek Ministerstwa skarbu, krakowska Izba skarbowa zwraca uwagę interesowanych kupców, że wyjątkowego pozwolenia na jednorazowe nabycie soli w żupach solnych i rozsprzedaż jej na terytoryum tejże Izby może udzielać tylko o tyle, o ile proszący o takie wyjątkowe pozwolenie wykaże się poświadczeniem starostwa i nadzoru Kontroli skarbowej, stwierdzającem brak soli w powyższym powiecie.

O OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ. Na konferencyi, odbytej przed paru dniami w Ministerstwie skarbu z przedstawicielami banków tutejszych, minister skarbu starał się wpływać na banki w kierunku obniżenia stopy procentowej dla pożyczek, przez banki udzielanych. Minister skarbu postawił żądanie, że banki nie mogą razem z prowizyami i wpisowem pobierać więcej, niż 20 proc. w stosunku rocznym, w przeciwnym razie zagroził bankom odebraniem kredytu w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej.

EKSPORT Z WILEŃSZCZYZNY za granicę krępowany jest dotąd ograniczeniem ilości ładunków, przyjmowanych przez port w Gdańsku. Dopiero obecnie uzyskano możność dostarczania do Gdańska codziennie 60 wagonów. Przeważnie wywożone jest drzewo, wyroby drzewne, oraz masa drzewna, jako półfabrykat dla wyrobu papieru.

STOSUNKI HANDLOWE Z ROSYĄ SOWIECKĄ. W sali Izby handlowej wygłosi w piątek 19 b. m. o godz. 6 po południu odczyt na powyższy temat p. Wartalski, dyrektor Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, który powrócił niedawno z Rosyi sowieckiej.

Warszawa. P. A. T. Giełda zbożowo-towarowa: owies 14180, owies poznański franco Warszawa 15.000, fasola biała 16250, mąka żytnia 70% franco Warszawa 22300, kasza jęczmienno 18500—19000, otręby żytnie franco Warszawa 11000, otręby pszenne 11000, manna 34100—34200.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie czwartkowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz zagranicznych chwiejne. Tendencya kształtowała się zniżkowo dla marki niemieckiej, słabszą w kursie była nieco korona czeska. Dolary wyżej szacowano (o 35 p.) w porównaniu z dniem wczorajszym. Korona niem.-austr. i waluty zachodnie bez zmiany. Ruch przekazowy mały.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez chętnych nabywców.

Rynek efektów przemysłowych, handlowych i górniczych bez ożywienia, obroty bardzo słabe nielicznymi gatunkami akcyi. Nabywano: Zieleniewski (zniżkowo), Pharma, Tepege, Polska Nafta, P. T. H., Chodorów.

Szacowania czwartkowe wynosiły: dolary amer. 4015, dolary kanad. 3800 m., funty szterl. 17.800 m., franki szwajc. 770 m., franki franc. 365 m., franki belg. 330 m., flor. holend. 1500—1540 m., marka niemiecka 13.60 m., korona szwedzka 1019 m., korona duńska 837 m., korona norw. 780 m., korona czeska 76.50 m., korona węg. 5.40 m., korona austr.-niem. 40 fenigów.

Przekazy: na Berlin 13.80 m., na Pragę 77.50 m., na Wiedeń 43 fen.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 177, Holandya 202½, Nowy Jork 522½, Londyn 2322, Paryż 4755, Medyolan 27½, Bruksela 43½, Kopenhaga 111¾, Sztokholm 133½, Chrystyania 97, Madryt —, Praga 10, Budapeszt 0.68, Bukareszt 385, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.5½, austr. kor. stempl. 0.5½.

Warszawa. P. A. T. Milionówka: trans. 1500—1550, sprzed. 1525—1600, kupno 1500. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4010—4020—3900, sprzed. 3995—4015, kupno 3975; funty szterl. trans. 17950—17900; korony czeskie trans. 78⅜.

Nauka, literatura i sztuka.

K. H. ROSTWOROWSKI: „Straszne dzieci". Bajka w trzech aktach. Okładka i ilustracye J. Mehoffera. Warszawa 1922. Towarzystwo Wydawnicze. Str. 114.

Po ponurej Kalwaryi „Miłosierdzia" jako nowy etap wewnętrznego rozwoju, jako odpoczynek w słonecznej zadumie wszechzrozumienia przyszły „Straszne dzeci". Na pozór „bajka", jak sam autor swą sztukę nazywa, oparta na prymitywnej konstrukcyi treści i formy, przypominająca ujęciem poszczególnych motywów to groteskę średniowiecznych intermedyów, to znów prostotę nabożnych misteryów, czy naiwne alegorye moralitetów. A wszystko powleczone delikatnym, misternie rozprowadzonym refleksem ironizującej dobrotliwości lub raczej wszystko rozumiejącej, dobrotliwej ironii, odkrywającej przy głębszem w dzieło spojrzeniu bezlitosną prawdę mechanizmu dusz ludzkich, tych drewnianych, lalkowatych duszyczek, małych, nie ciekawych i płytkich, niezdolnych w swej przeciętnej pospolitości ani do wielkich cnót, ani do wielkich grzechów. Maryonetkowość wyprowadzonych na arenę teatralnego świata postaci zdaje się wynikać z zasadniczego stosunku autora do tworzywa, ujętego rozmyślnie w pewne uproszczone, szablonowe ramy. Właściwe intencye ukryte zostały pod maską łatwych, czasem aż zbanalizowanych alegoryi (np. Fufa), między wierszami wykładu niewymyślnej filozofii życia i dziejów ludzkości, na pozór nie odbiegającej daleko od katechizmowej opowieści o Adamie i Ewie, oraz tragicznych skutkach ich niefortunnego grzechu. W gruncie jednak rzeczy ta niefrasobliwa „bajka" głębsza jest i poważniejsza niżby się to pp. Rabskiemu czy innemu Grubińskiemu w ich sprawozdaniach teatralnych zdawać raczyło. Właśnie też książkowe wydanie sztuki Rostworowskiego powinno dać impuls do rzetelniejszego zastanowienia się nad tym bądź co bądź niepowszedniem dziełem, do rozszerzenia i pogłębienia dotychczasowych pobieżnych a powierzchownych sądów krytycznych, do wniknięcia we właściwy element tej historyi o „Strasznych dzieciach" w element spokojnej, filozoficznej, wszystko przenikającej ironii. Przy takiej to dopiero wszechstronnej ocenie uwypuklić się będą mogły zarówno dramatyczno-sceniczne walory dzieła, skoncentrowane głównie w przepysznym akcie I-szym, pełnym życia, ruchu i dynamiki, jak i jego sub specie aeternitatis ujęte probemy intelektualne oraz piękność poetyckiego stylu, zadziwiającego naiwną prostotą żywego, płynnego wiersza, melodyjnością rytmiki, bogactwem motywów muzycznych.

Na zakończenie warto nadmienić, że nader staranne pod względem typograficznym wydanie „Strasznych dzieci" zdobi ponadto okładka i szereg fotograwurowych ilustracyj, według rysunków J. Mehoffera.

Rajmund Bergel.

S. WŁOSZCZEWSKI: „O czasie pracy z punktu widzenia interesu narodowego". Warszawa 1922. Str. 192. Księgarnia „Kroniki Rodzinnej".

Jako numer trzeci „Biblioteki Naukowej Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego" ukazała się aktualna praca inż. S. Włoszczewskiego, redaktora „Związkowca Chrześcijańskiego". Autor w ruchu chrześcijańsko-społecznym bierze żywy udział nie tylko jako teoretyk, ale i jako praktyk. Fakt ten pracom jego dodaje waloru, bo wywody swoje popiera argumentami, mającymi wymowę nie abstrakcyi, a dokumentów życiowych.

Inż. Włoszczewski stoi na stanowisku 8-godzinnego dnia pracy i wymownie wykazuje, iż taki właśnie dzień pracy jest w interesie nie tylko warstw pracujących, ale całego narodu, jeżeli na rzeczone zagadnienie spojrzymy nie z punktu widzenia doraźnych korzyści, lecz pożytku ogólno-narodowego na dalszą metę.

Całość ujął autor w sześć rozdziałów, przyczem materyał tak został umiejętnie rozłożony, iż z łatwością książkę można spożytkować w stowarzyszeniach i organizacyach jako podstawę do sześciu referatów samodzielnych, związanych jedną myślą przewodnią. Za tę praktyczną strukturę książki „O czasie pracy" będą z pewnością wielce wdzięczne zarządy Stowarzyszeń i Związków Robotników Chrześcijańskich, tak dotkliwie nieraz odczuwające brak materyału do czytań zbiorowych w razie niedopisania prelegenta z odczytem czy pogadanką.

A.

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY. Kwartalnik, wychodzący pod red. L. Zarzeckiego przy współudziale komitetu. Warszawa 1922. R. XLI. Zeszyt I, str. 80. Skład główny: Książnica polska, Warszawa, Nowy Świat 59.

Z pewnem opóźnieniem ukazał się świeżo powyższy organ Tow. Nauczycieli szkół wyższych i średnich. Rozpoczyna go artykuł: „Od redakcyi", w którym Red. zaznacza: „Należy przystąpić do pracy organizacyjnej, do stworzenia kuźnicy, w której odźwierciedlałyby się poważniejsze wysiłki duchowe nauczycielstwa i wogóle osób pracujących na przeważnie dotąd ugorującej niwie naukowej myśli pedagogicznej polskiej". Między artykułami zamieszcza uwagi „O metodzie eksperymentalnej w pedagogice" prof. Dra Józefa Joteyko, „O ustroju władz szkolnych w Rzpl. polskiej" podaje szereg krytycznych uwag J. Kornecki, „O zamiłowaniu i zainteresowaniu dzieci w wieku szkolnym do przedmiotów nauczania" nowe szczegóły omawia A. Żochowski, a M. Wolczynowska w art. „Szkoła a sztuka" domaga się wprowadzenia w szerszych rozmiarach do programu szkolnego elementu sztuki, jako pierwszorzędnej wartości pedagogicznej. — Sprawozdaniami i recenzyami z literatury polskiej i obcej zamyka się treść tego poważnego kwartalnika.

WSCHÓD POLSKI. Wyszedł z druku Nr. 1—31, wydawanego przez Tow. „Straży Kresowej" miesięcznika „Wschód Polski". Zeszyt obejmujący 11 arkuszy druku, zawiera w dziale zasadniczym artykuły następujące: Bolesław Srocki: O polski program państwowy; Kaz. Kucharzewski: Świeca Iwana Kality (studyum zawierające świetną charakterystykę polityki rosyjskiej wobec Zachodu); Edward Maliszewski: Polacy na Łotwie (źródłowa praca, oparta na niewyzyskanych dotąd materyałach statystycznych); Stanisław Dangel: Powstanie roku 1831 w Mińszczyźnie; Tad. Łychowski: Rola Rosyi bolszewickiej na Dalekim Wschodzie (gruntowne i doprowadzone do ostatnich miesięcy opracowanie ciekawego i aktualnego zagadnienia polityki rosyjskiej w Azyi); Stefan Mydlarz: Wola ludności Ziemi Wileńskiej (artykuł omawiający wyniki wyborów do Sejmu Wileńskiego, ilustrowany 11 tablicami statystycznemi); Kaz. Tyszkowski: Polska a Rumunja (przyczynek historyczny). — Dział miscellaneów historycznych zawiera źródłowe studyum Dra Kaz. Sochaniewicza p. t. Materyały do dziejów stosunków kościelnych Ziemi Chełmskiej, oraz osnutą na tle wspomnień osobistych notatkę działacza mińskiego Dra Jana Offenberga: Z dziejów organizacyi młodzieży polskiej na Kresach. Ponadto przegląd polityczny, przegląd prasy polskiej w sprawach wschodnich, sprawozdanie z pracy Tow. Straży Kresowej na Wileńszczyźnie i t. p.

ROSYA SOWIECKA POD WZGLĘDEM SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM. Ukazała się na półkach księgarskich część I-sza tomu I-szego książki zbiorowej p. t. „Rosya sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym", opracowywanej w Instytucie Gospodarstwa Społecznego pod naczelną redakcyą dyrektora Instytutu, prof. Ludwika Krzywickiego a wydaną przez Tow. Wydawnicze „Ignis". — Tom I. poświęcony jest polityce gospodarczej Rosyi sowieckiej. Część I-sza, stanowiąca odrębną całość, zawiera prace, omawiające politykę przemysłową, finansową i agrarną rządu Sowietów.

Praca powyższa ze względu na głębokość i rozległość ujęcia niema zupełnie odpowiednika w literaturze zagranicznej i nie może być nawet porównywaną z temi wydawnictwami o Rosyi sowieckiej, które ukazały się dotychczas w innych językach. Jest ona niezbędną, nietylko dla każdego ekonomisty, handlowca i przemysłowca, lecz i dla każdego polityka, działacza społecznego i zawodowego.

* * *

WIKTOR GOMULICKI: „Dlaczego mój znajomy nie mógł dotąd „pism" swoich napisać?" Humoreska. Nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 36.

IRENA MROZOWICKA: „Bez ten święty opłatek". Sztuka ludowa w trzech odsłonach, odznaczona na konkursie Tow. dziennikarzy i literatów polskich w Poznaniu. Nakł. Księg. św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 42.

HENRYK RIEFF: „Jestem rabusiem", Farsa w jednym akcie. Nakł. Księg. św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 27.

WIKTOR GOMULICKI: „Strach". Nakładem Księg. św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 28.

JULIAN KAZ. JASIŃSKI: „Dawni ludzie". Księg. św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 64.

MICHAŁ BAŁUCKI: „Latawica". Nakładem Księg. św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 51.

A. STODOR CEHAK: „Czarna ściana". Nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 64.

WIKTOR GOMULICKI: „Syrena". Nakładem Księg. św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 26.

WIKTOR GOMULICKI: „Sołdat". Nakładem Księg. św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 86.

MICHAŁ BAŁUCKI: „Za późno". Nakładem Księg. św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 54.

WIKTOR GOMULICKI: „Zakazane". Nakł. Księg. św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 32.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hałoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.